Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona.	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 13-go stycznia 1933 r. Nr. 2.

W sobotę 14 bm. o godz 8·30 odbędzie się w lokalu organ. sjon. przy ul. Mickiewicza L. 6.

odczyt p. Reginy Silberpfennigowej n. t. „Postacie żydowskie w twórczości J. Wassermana“

Wstęp dla człon. wolny dla nieczłonków 40 groszy.

Pułapka na kupców żydowskich.

Kupcy żydowscy mieli swoje stowarzyszenie. Cudów ono nie dokazywało, ale stało wiernie na straży interesów kupieckich. W granicach możliwości pracował zarząd, złożony z wytrawnych i poważnych obywateli. Pomagano biednym i bezradnym straganiarzom żydowskim, interweniowano w wypadkach jaskrawego naruszenia ustaw przez różne organa wykonawcze, zapobiegano szykanom i niejedną wyjednano ulgę dla nękanego i uciskanego kupiectwa.

Przedewszystkiem zaś dbał zarząd tego stowarzyszenia o zachowanie godności żydowskiej przy każdem swem wystąpieniu. Jako stowarzyszenie zawodowe, rozumiało ono jednak łączność interesów kupiectwa żydowskiego z interesami całego żydostwa polskiego i dlatego jawnie i odważnie popierało politykę narodowo-żydowską.

Stowarzyszenie nie było sjonistyczne, ale zarząd składał się w przeważnej części ze sjonistów. Bo tylko sjoniści mogli godnie reprezentować kupiectwo żydowskie i zastępować jego interesa.

To też Stowarzyszenie kupców żydowskich w Tarnowie zdobyło sobie już swoje miejsce wśród społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie i żadna akcja o jakimkolwiek bądź charakterze nie mogła odbyć się bez udziału tegoż Stowarzyszenia.

Wpływ sjonistyczny na to Stowarzyszenie był wielki. Naiwnem byłoby to ukrywać. Asymilanci starej szkoły i neoasymilanci, politykierzy i zbankrutowani kahalnicy, różni karjerowicze i spekulanci polityczni — wszyscy oni próbowali szczęścia w Stowarzyszeniu kupców. Sromotną oni wszyscy ponieśli klęskę. Wygnano ich haniebnie. Kupiectwo masowo opowiadało się za sjonistami. Tylko do nich miało zaufanie.

Ileż to razy próbowali szczęścia różni macherzy polityczni, by zdobyć serca kupców żydowskich. Pamiętamy jeszcze wszyscy owe masowe zebrania kupieckie z czasów, kiedy ten lub ów zbankrutowany polityk dzierżył jeszcze władzę w Stowarzyszeniu kupieckiem, kiedy ten lub ów „dygnitarz“ olśniewał jeszcze swym „autorytetem“, a ten lub ów „dobroczyńca“ kupował małe i tanie pomarańcze.

Ileż to gorzkich słów prawdy musieli ci panowie wysłuchać na tych zebraniach, ileż to razy musieli opuścić takie zebranie kupców żydowskich, a towarzyszyły im tylko głosy oburzenia z powodu ich ustosunkowania się do żywotnych spraw żydowskich.

Na nic się zdały obiecanki, groźby, perspektywy łatwej karjery, — kupcy żydowscy nie dali się zdemoralizować.

Godność żydowską cenili przedewszystkiem. Interes żydostwa całego stawiali ponad interes swój prywatny.

Szykany i oczywiste nieraz niebezpieczeństwo narażenia się na straty materjalne, nie mogły ich złamać. Stali mocno na gruncie żydowskim. Byliśmy dumni z naszych kupców żydowskich.

Ale byli i zdrajcy. Znaleźli się i tacy, którzy nie chcieli się podporządkować woli większości kupiectwa żydowskiego. A gdy im odebrano możność reprezentowania kupców żydowskich, gdy im zewsząd okazywano tylko pogardę i stracili wszelkie znaczenie i wpływ w ulicy żydowskiej, wówczas zaprzysięgli zemstę Stowarzyszeniu kupców żydowskich.

Knuli i spiskowali, oczerniali i denuncjowali. Wystarczyło przekonać miarodajne czynniki, że sjoniści mają decydujący wpływ na kupców żydowskich.

Straszna rzecz! Jak można tolerować takie Stowarzyszenie? I bez wahania rozwiązano Stowarzyszenie kupców żydowskich, które wieloletnią pożyteczną swą działalnością zaskarbiło sobie uznanie kupców żydowskich. Rozpędzono wydział tego Stowarzyszenia, — wydział, składający się z wybitnych i dzielnych działaczy z grona kupiectwa żydowskiego. Jedynym ich grzechem był sjonizm, którego się nie wstydzili i jako wierni wyznawcy idei sjonistycznej pracowali, by ulżyć doli kupca żydowskiego.

Byli w ulicy żydowskiej i inni jeszcze „działacze“ ze sfer kupieckich. Grupka rozbitków, skompromitowani politycy stworzyli sobie jakiś związek kupiecki, by mieć pieczątkę i tytuł do polowania na mandaty. Ilekroć jednak posiadacze tej pieczątki szukali oparcia lub posłuchu wśród żydowskich sfer kupieckich, znajdowali zawsze jeno pogardę, obojętność i uśmiech politowania. Nikt im nie wierzył, nie ufał. Wiedziano, że nie chodzi im o kupców, o Żydów, lecz o własną karjerę, o własne ambicje. To też pieczątka nie bardzo była w ruchu. Tylko gdy sprzedawano Żydów, gdy trzeba było dowodu, że kupcy żydowscy „są zadowoleni, że żadna krzywda im się nie dzieje“, — wówczas wydobywano tę pieczątkę i kupcy żydowscy musieli milczeć, bo ich Stowarzyszenie rozwiązano, a w ich imieniu przemawali reprezentanci do tego nie upoważnieni.

Ten stan rzeczy trwa już dłuższy czas. Kupiectwo żydowskie dogorywa. W kleszczach fiskalizmu i etatyzmu nie wiele już brakuje do zgonu. Nikt nie liczy się z organizacją kupiectwa wogóle, a z organizacją kupiectwa żydowskiego w szczególności. Nikt też z miarodajnych czynników nie myśli o naprawieniu krzywdy, wyrządzonej kupcom żydowskim przez rozwiązanie ich Stowarzyszenia, bo kupiectwo żydowskie jest bezbronne, bezsilne.

I dziwna rzecz. Te sfery, które pośrednio czy bezpośrednio przyczyniły się do zniszczenia organizacji kupiectwa żydowskiego, zapłonęły nagle miłością do tego kupiectwa i lamentują nad jego niedolą z powodu braku Stowarzyszenia kupców. Ludzie, których znamy tylko z moszkostwa i zdradzania interesów ogólno żydowskich, uwijają się teraz z dziwną jakąś misją między kupcami żydowskimi, żerując na nędzy i biedocie kupiectwa żydowskiego.

Daremny jednak ich trud. Kupcy żydowscy wiedzą już, komu mają powierzyć swój los i nie dadzą się wprowadzić w błąd przez zmianę szyldu. Nieproszonym „działaczom“ i opiekunom kupcy żydowscy odmawiają prawa przemawiania w ich imieniu.

A jeśli ma być powołana do życia organizacja kupców żydowskich w Tarnowie, to decydować o tem, kto ma stać na czele takiej organizacji musi wola ogółu kupiectwa żydowskiego.

Ono ma zdrowy instynkt i my mamy do tego kupiectwa pełne zaufanie, że gdy zajdzie potrzeba decydowania i wyboru reprezentantów kupiectwa żydowskiego, wówczas zdrajcy i skompromitowani karjerowicze otrzymają należytą odprawę.

—t.

Czyny i wartość obecnego naszego kahału.

Bezpośrednio po zamianowaniu p. Dra Kleina przez władze nadzorcze komisarzem tarnowskiego kahału, pisaliśmy na łamach naszego tygodnika, że zmiana ta przynieść musi ludności żydowskiej Tarnowa bezwarunkowo jeszcze większe szkody, aniżeli „rządy“ p. Dra Silbigera.

Tak samo twierdziliśmy wówczas, że gdy p. Dr Klein będzie tymczasowym przewodniczącym tarnowskiego kahału, rządzić będą w tym kahale nie p. Dr Klein, lecz osoby trzecie, zbyt dobrze znane na tarnowskim bruku i nie należące wcale do zarządu kahalnego, a których imion i nazwisk nie chcemy tu nawet wymieniać.

Na uzasadnienie tych naszych twierdzeń naprowadziliśmy wtedy przedewszystkiem ten moment że p. Dr Klein nie zna się wcale na sprawach politycznych, czy też społeczno-gospodarczych, a o ile się rozchodzi o rolę prezesa kahału, to posiada wprawdzie p. Dr Klein wszystkie wady p. Dra Silbigera, ale za to ani jednej z jego zalet.

A dzisiaj po upływie około roku, okazuje się, że nasze powyższe przepowiednie ziściły się nie-

stoy w pełnych 100%, a świadczą o tem oprócz wielu innych. także i następujące momenta.

Wszyscy wiemy o tem, że obecnie czerpie Żydowska Gmina Wyznaniowa lwią część swych dochodów z tak zwanej „krypki“, t. j. z opłat, pobieranych za rytualne zarzynanie drobiu i bydła.

To prawo do pobierania rzeczonych opłat wydzierżawiała dotąd Żydowska Gmina Wyznaniowa w drodze publicznego przetargu osobom trzecim, a przy dzierżawie utrzymywał się zawsze ten, którego oferta była najwyższą.

W roku bieżącym atoli żadnego publicznego przetargu dla tej tak zwanej „krypki“ w Tarnowie nie urządzono, a jak zdołaliśmy stwierdzić, są dzierżawcami „krypki“ w Tarnowie na rok 1933 pp. I. Głotzner, I. M. Kamm i L. Schachner, którzy tę dzierżawę otrzymali nie w drodze publicznego przetargu, lecz bez wniesienia jakiejkolwiek oferty i to za kwotę o 12.000 zł. niższą od tej, którą za „krypkę“ zapłacono Żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Tarnowie w roku ubiegłym.

Nadmienić musimy, że byli ludzie, którzy ofiarowali za „krypkę“ na rok 1933 znacznie wyższą kwotę od tej, jaką płacą pp. Glotzner i Spółka, a tak samo nie wolno zapominać i o tem, że w obecnym roku konsumpcja drobiu jest bardzo znaczna z powodu jego niskich cen i dlatego też „krypka“ przynosi znacznie wyższe dochody, aniżeli w innych latach.

Interpelowany przez nas w tej kwestji jeden z członków obecnego zarządu tarnowskiego kahału oświadczył nam, że oddano dzierżawę „krypki“ na rok 1933 p. Glotznerowi z tego powodu, ponieważ kahał przyszedł do „przekonania“, że władza nadzorcza tego sobie życzy.

Mamy więc niezbity dowód na to, że zarząd tarnowskiego kahału z jego tymczasowym przewodniczącym p. Drem Kleinem na czele, ma na oku przy zawiadywaniu funduszami kahalnemi nie dobro ludności żydowskiej, która z takim trudem tych funduszów kahałowi dostarcza, lecz interes p. Glotznera i jego spólników, przyczem najbardziej charakterystycznem jest jeszcze to, iż członkowie przełożeństwa kahału mają odwagę naprowadzić na usprawiedliwienie tego smutnego ich postępowania okoliczność, że „wywnioskowali“, iż władza nadzorcza życzy sobie, by p. Głotzner, a nie kto inny był dzierżawcą tarnowskiej „krypki“.

Teraz staje się zrozumiałem dla każdego z nas, dlaczego tarnowski kahał oddał p. Glotznerowi dzierżawę „krypki“ na rok 1933 nawet i bez przetargu, oraz i za kwotę o 12.000 zł. niższą, aniżeli „krypka“ ta w roku ubiegłym przyniosła tarnowskiej Gminie Wyznaniowej.

Słusznie też powiada starodawne przysłowie, że „ręka rękę myje“.

Pan Glotzner obiecuje — mniejsza o to, czy skutecznie — p. Drowi Kleinowi, że wykołata dlań u władz nadzorczych, by mógł nadal pozostać tymczasowym przewodniczącym tarnowskiego kahału, a w nagrodę za to otrzymuje p. Glotzner od tarnowskiego kahału „prezent“ we wysokości 12.000 zł., względnie dzierżawę krypki za kwotę o 12.000 zł. niższą, aniżeli za nią otrzymać było można.

Drugą instytucją, z której kahał nasz czerpie dochody, to rytualna łaźnia żydowska.

Także i tę łaźnie wydzierżawia rok rocznie Żydowska Gmina Wyznaniowa w Tarnowie i to w drodze publicznego przetargu, a dzierżawę oddaje się temu, którego oferta jest najwyższą.

Tak bywało jednakowoż tylko dawniej, ale nie dzisiaj, bo na rok 1933 oddał p. Dr Klein dzierżawę tarnowskiej łaźni rytualnej p. Aronowi Leserowi za kwotę o 3000 zł. niższą, aniżeli chcieli dać inni oferenci i to mimo, że ci inni oferenci są ludźmi bardzo uczciwymi i porządnymi, którzy Gminie Żydowskiej jeszcze nigdy żadnej szkody nie wyrządzili, podczas gdy p. Aron Leser naraził już naszą Gminę Wyznaniową na dość dotkliwą stratę.

Cóż to wszystko jednak znaczy, skoro p. Dr Klein wie doskonale o tem, że p. Aron Leser jest pupilem rabina, a ten ostatni może na życzenie p. Arona Lesera przyjść p. Drowi Kleinowi z pomocą przez wstawienie się za nim u miarodajnych czynników w chwili, kiedy jego prezydjalne krzesło kahalne zacznie się chwiać z powodu denunciacyj ze strony ortodoksji z Klaus.

A teraz niechaj wolno nam będzie zapytać się, czy jeszcze długo obecni włodarze tarnowskiego kahału robić będą tego rodzaju prezenta swym adherentom i to ze szkodą biednej ludności naszego miasta?

Tarnowski kahał nie wypłaca subwencyj sierotom, nie posiada funduszów ani na cele kulturalne, ani na wsparcie biednych i podupadłych, oraz bezrobotnych, ale rezygnuje za to z kwot we wysokości 15.000 zł. na korzyść pp. Izraela Glotznera i Arona Lesera.

A teraz warto jeszcze podnieść kurtynę i zaglądnąć, co dzieje się wewnątrz tego szlachetnego towarzystwa, któremu nadano miano „Tymczasowy Zarząd Tarnowskiej Gminy Wyznaniowej“.

Otóż między poszczególnymi członkami tego tymczasowego zarządu, aczkolwiek należą oni wszyscy bez wyjątku do tej samej znanej i starodawnej a szlachetnej „rodziny“, panuje ogromna nienawiść, jaką nawzajem się darzą.

Cały ten tymczasowy zarząd podzielony jest na różne grupy, z których każda chciałaby drugą wygryść i stąd te nieustające donosy i delegacje nietylko do starostwa ale i do województwa, a przy pomocy których jedni chcieliby drugich z kahału się pozbyć.

W ostatnich czasach jedna z tych grup kahalnych skierowała swe ataki w pierwszym rzędzie w stronę wicekomisarza kahału, t. j. przeciw p. Chaimowi Aberdamowi i postanowiła za wszelką cenę z kahału się go pozbyć, a to szczególnie dlatego, że nie zawsze w zupełności akceptuje te „piękne pociągnięcia“ swych kolegów z przeciwnej grupy.

Kiedy przedsięwzięte w tym celu przez tych panów przy pomocy agudowskiego rabina kroki u władz nadzorczych nie dały pożądanego skutku, wpadli oni na brudny, tylko ich godny pomysł. Oto napisali list do kahału na ręce p. przewodniczącego i w liście tym zarzucają p. Aberdamowi różnego rodzaju ordynarne rzeczy, których na tem miejscu nie godzi się powtórzyć, a p. Dr Klein zamiast list ten zaraz po jego otrzymaniu zniszczyć, okazał list ten panu Chaimowi Aberdamowi, a to zdaje się jedynie tylko dlatego, ponieważ spodziewano się, że po przeczytaniu tego listu p. Aberdam więcej już do kahału nie przyjdzie i w ten sposób jego przeciwnicy pozbędą się go z kahału.

Nie ulega wątpliwości, że p. Chaima Aberdama spotyka zasłużona kara, bo jeżeli jest człowiekiem porządnym, to nie powinien się z tego rodzaju ludźmi bratać, ale też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że p. Dr Klein postąpił wysoce niewłaściwie, skoro ten list dał p. Aberdamowi do przeczytania.

Tego rodzaju postępowanie daje dużo do myślenia.

Takie oto są czyny i wartość obecnego naszego kahału.

Ben Zwi.

O tańszy prąd elektryczny.

W ciągu ostatnich miesięcy byliśmy świadkami różnych wyczynów, mających na celu usprawnienie gospodarki miejskiej. Rozkopywano ulice dla kabli. Przez parę tygodni żarówki żarzyły się słabo z powodu przekładania głównego kabla.

Połączono biura wszystkich przedsiębiorstw miejskich — celem usprawnienia administracji i zmniejszenia kosztów administracyjnych tychże przedsiębiorstw.

Cierpliwie czekaliśmy na wynik tych wyczynów w nadziei, że wszystkie te zmiany wyjdą na korzyść ludności. Spodziewaliśmy się, że miasto w uznaniu krytycznych stosunków, w jakich się znajduje ludność miasta, postara się ułatwić im byt a w szczególności obniży ceny za prąd, gaz i wodę.

A obniżka i to nawet wielka ceny prądu jest możliwa, gdyż miasto płaci za prąd pobierany z Mościc około 13 groszy za jednostkę, a pobiera od konsumenta około 72 grosze, względnie 1 zł. 20 grosze (lokale).

Ludność jest uboga i z dnia na dzień ubożeje jeszcze bardziej. Wszędzie istnieje tendencja zniżkowa. Przedsiębiorstwa miejskie nie mogą chyba być wyjątkiem. Korzystną umowę z PFZA. w Mościcach o dostarczenie prądu elektrycznego po niskiej stosunkowo cenie, miasto chyba zawarło dla korzyści ludności a nie po to, by jeszcze większe ciągnąć zyski. Nie uchodzi, by miasto wzbogacało się na konsumencie prądu elektrycznego. Różnica między ceną jaką miasto płaci za prąd P. F. Z. A. (13 gr.) a ceną pobieraną od konsumenta (72 gr. lub 1.20 zł.) jest horendalną i nie jest do pomyślenia w przedsiębiorstwie prywatnem. Miastu chyba nie wolno wykorzystywać swego monopolu ze szkodą dla ludności miasta.

Obniżenie ceny za prąd leży zresztą i w interesie miasta. Wygórowane bowiem ceny zmniejszają konsumcję, a obniżka przyczyni się niewątpliwie do powiększenia konsumcj prądu elektrycznego.

We wielu większych miastach konsumenci prądu elektrycznego podjęli akcję, zmierzającą do obniżenia ceny prądu. Akcje te przeważnie zostały uwieńczone sukcesem. Zarząd miasta powinien w trosce o dobro ludności wyciągnąć odpowiednie wnioski w tym kierunku, a to tembardziej, że miasto nasze znajduje się w położeniu o wiele lepszem niż owe miasta, gdyż korzystna z Mościcami umowa ułatwia znacznie przychylne załatwienie tego postulatu ludności.

Wołamy o obniżenie ceny prądu elektrycznego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Feiwel Donnerstag, ur. w roku 1899, wydaną przez PKU. Tarnów.

Bialik „szebal peh“.

(Z okazji 60-lecia urodzin).

Dla zwykłego człowieka z ludu, który wprawdzie czytał poezje Bialika i uwielbia tego wielkiego poetę, ale nie posiada natchnienia i fantazji poetyckiej, umożliwiającej wzniesienie się w sfery ulubieńców bogów, trudno jest podać ocenę twórczości naszego wielkiego poety narodowego.

Dla dokonania pomiarów wysokich gór, potrzebne są specjalne instrumenty i odpowiednie wyszkolenie. Zwykłemi instrumentami mierniczemi pomiarów takich dokonać nie można. Tak samo dla oceny mocarza ducha tej miary co Bialik, konieczną jest głęboka erudycja w dziedzinie judaistyki i bujna fantazja poetycka. Zwykły człowiek ze swojemi skromnemi siłami tego dokonać nie potrafi.

Wybaczą mi więc szanowni czytelnicy, jeżeli w ciasnych ramach artykułu gazeciarskiego ograniczę się tylko do krótkiej charakterystyki Bialika „szebal peh“, jako causeur, jako opowiadacza narfodowego.

Bialik bowiem nie jest zachmurzonym i oderwanym od ludu człowiekiem nauki, do którego lud niema dostępu. Przeciwnie. Lubi lud i dobrze się czuje w otoczeniu swych zwykłych braci. Lubi rozmawiać i opowiadać, a zwykły człowiek, który ma to szczęście przebywać w jego towarzystwie, przeżywa niewysłowioną rozkosz duchową.

Bialik to niewyczerpany skarb błyskotliwych myśli. Wchłania się każde słowo, płynące z tego świeżego i tryskającego życiem źródła, a do Bialika można zastosować zdanie: „Rozmowy mędrców wymagają nauki“.

W rozmowie ze mną powiedział raz Bialik, że niegdyś oburzał się na naród żydowski, a obecnie nad nim się lituje.

Znamy przecież gniew Bialika na naród żydowski, który dał się zarzynać przez pogromczyków. Znamy przecież jego gniew na owego „matmid“, który tłumi w sobie zrozumienie i poczucie związku z przyrodą i każdy odruch zachwytu dla niej, dla owego „matmid“, który duszę swoją odkupuje za cenę swego ciała.

Dziś Bialik już się nie gniewa na naród żydowski. Dziś Bialik nad niem się lituje. Obecne bowiem pokolenie odważnie i dzielnie przeciwstawia się swym wrogom, czyhającym na jego życie i mienie i atakującym jego prawa i pozycje. Współczesny „matmid“, żyjący w Palestynie, kocha przyrodę i tworzy na jej łonie. Współczesny „matmid“ poświęca swe ciało dla zdobycia przyrody palestyńskiej dla duszy narodu.

Na dzisiejszy naród żydowski, który wije się w boleściach odrodzenia, a który rwie się do światła, do wolności, wielki nasz prorok odczuwa litość. Nadludzkie wysiłki naszego narodu ranią jego serce. Możliwe, że jeszcze dożyjemy „pieśni litości“ Bialika.

Jeden moment z młodości Bialika odkrywa nam rąbek duszy naszego poety. Opowiedział mi Bialik, że w młodości gaon z Wilna służył mu za pierwowzór. Bialik nie pracował bez celu. Jako wzór doskonałości obrał sobie gaona z Wilna, a młody Bialik chciał jemu dorównać. I swój cel osiągnął. Bialik jest gaonem naszego pokolenia. Jest on największym mocarzem ducha współczesnego żydostwa i będzie on pierwowzorem przyszłego gaona.

Ramy niniejszego artykułu są za ciasne na przytoczenie dalszych dorywczych powiedzeń Bialika, których jest bardzo dużo. Może znajdzie się odpowiedni zbieracz, który te „rozmowy“ Bialika uszereguje i światu zaprezentuje.

Z okazji 60-lecia urodzin życzymy Bialikowi, by długo jeszcze nam żył i by swym wielkim duchem przez długie jeszcze lata wzbogacał naszą literaturę hebrajską.

Niech żyje Bialik! Ad meah w'esrim szanah.

Joachim Neiger.

Jubileusz żyd. org. skaut. Haszomer Hacair.

W związku z jubileuszem XV-lecia istnienia org. „Haszomer Hacair" w Tarnowie odbył się w dniach 6—8 stycznia okręgowy zlot warstw starszych, z udziałem przeszło 80 delegatów z gniazd okręgu. Otwarcia dokonał L. J. Spanauf, poczem przywitała uczestników p.. Drowa Grünbergowa, a następnie tow. Spielvogel w imieniu Hechalucu, Burstin w imieniu Gordonji, Taub imieniem Hanoar Hacjoni i Silberstein imieniem Akiba.

W zjeździe brali udział z ramienia Rady Światowej i Naczelnej br. Jehoszua Pernsohn z Palestyny, który wygłosił referat o sytuacji w Erec i o sjoniźmie, jakoteż br. Dawid Kagan, wysłannik Rady Światowej.

W sobotę 7 stycznia odbyła się w salach Astorji uroczysta akademja, która skupiła przedstawicieli wszystkich instytucyj i organizacyj sjonistycznych. Akademja rozpoczęła się uroczystem odśpiewaniem „Anu Olim", poczem p. Drowa Grünbergowa (prezes „Opieki") otworzyła ten uroczysty wieczór, kreśląc dzieje ruchu szomrowego w Tarnowie, poczem wspomniała o śmierci dwóch członków organ. błp. Krumholza i Friedländera. Zebrani uczcili Ich pamięć przez powstanie.

Z kolei następowały przemówienia przedstawicieli poszczególnych instytucyj i organizacyj. I tak z ramienia komitetu lokalnego organiz. sjońskiej w Tarnowie, jakoteż związku młodzieży Bnei Sjon przemawiał p. H. Spielman. P. Neiger omówił rolę Haszomer Hacair w ruchu sjonistycznym. Następnie p. Dr Schönfeld, prezes komisji lokalnej Keren Kajemet Leizrael, wskazał na pracę szomrów na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. P. Fenichel, przedstawiciel ŻTGS. Samson, wskazał na wspólną platformę pracy na polu wychowania fizycznego obu organizacyj. W imieniu Ezry Chalucowej przemawiał p. Dr Mandel, — w imieniu Kapai i zarządu bibljoteki Sifrija Amamit p. Dr Feig. w imieniu Tarbutu p. Dr Silberman, w imieniu Poalej Sjon prawicy p. Grünberger, w imieniu nauczycieli hebrajskich p. Weinberg.

Przemawiali także przedstawiciele poszczególnych org. młodzieży: Hechaluc (Spielvogel), Wizo młode (Langsamówna), Gordonja (Grünbergerówna), Hanoar Hacjoni (Taub), Akiba (Silberstein), w imieniu ruchu szomrowego w b. Kongresówce przemawiał Dawid Kagan, w imieniu Rady Światowej i Rady Naczelnej br. Jehoszua Pernsohn, który przy pieśni „Techzakna" wręczył gniazdu sztandar.

Po powyższych przemówieniach wpisali się obecni do Księgi Pamiątkowej organ. szomrowej w Tarnowie.

Deklamacja Rózi S., poświęcona jubileuszowi, rozpoczęła część sceniczną, na którą złożyły się trzy udane inscenizacje pieśni hebrajskich, jakoteż deklamacja s. Sulamit G.: „Szlakiem chaluców" — Andy Ecker. Akademja zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy".

Wystawa statystyczna KKL. i książki hebrajskiej została ze względów technicznych przesunięta o 1 tydzień i będzie otwarta od dnia 15 do 22 stycznia b. r.

Wstęp: wolny datek. Czysty dochód przeznaczony na Żydowski Fundusz Narodowy.

W niedzielę 15 stycznia o godz. 8 wieczór odbędzie się otwarcie wystawy z referatem: „Keren Kajemet w organizacjach młodzieży". Wygłosi tow. Dawid Kagan, wysłannik Rady Światowej.

Wieczór pieśni palestyńskiej

W najbliższych dniach miasto nasze będzie miało sposobność uczestniczenia w pięknej imprezie, przygotowanej przez organizację Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Zjedzie mianowicie do nas na jeden występ chór krakowskiego gniazda „Akiby".

Chór ten przedstawia dużą wartość artystyczną. Świetne jego zgranie, potężna dynamika zostały już nieraz należycie ocenianie w czasie jego poprzednich występów w różnych miejscowościach Polski.

Obok ogromnych walorów muzycznych, chór ten posiada dużą wartość ideową, stając się popularyzatorem pieśni palestyńskiej.

Pieśni narodowe, czy też pieśni pracy, zrodzone w ciężkiem zmaganiu się chaluca w walce o swój ideał, są najlepszym wyrazem nowego, z krwi i znoju zradzającego się życia palestyńskiego.

Chór krakowskiej „Akiby" prowadzi znany dyrygent prof. Mgr. Paweł Anhalt, który opracowując melodje palestyńskie, starał się w nich wiernie odtworzyć specyficzne wschodnie motywy.

Zagai wieczór kierownik ruchu A. H. H. „Akiba" Dr Juda Ohrenstein. W referacie swym omówi wartość i znaczenie pieśni nowo-hebrajskich. Jak wiadomo, Dr Ohrenstein bawił kilka lat w Palestynie, a obecnie czasowo zajęty pracą w ruchu, przebywa w golusie.

Wieczór ten będzie więc nietylko potężną manifestacją sjonistyczną, ale da każdemu z uczestników duże zadowolenie estetyczne.

Młodzi nasi towarzysze z chóru krakowskiej „Akiby" po występie w Tarnowie udają się na dalszy objazd do miast Małopolski, by wszędzie nieść żywe słowo hebrajskie i pieśń palestyńską.

K—e.

Dział sportowy.

W piątek dnia 6 b. m. rozpoczęły się w Okręgu krakowskim rozgrywki o mistrzostwo klasy A w tenisie stołowym. Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród tutejszych sportowców, albowiem po raz pierwszy Samson bierze udział w tych rozgrywkach. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że drużyna Samsonu nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, albowiem nietylko że oba pierwsze spotkania wygrała w bardzo wysokim stopniu, ale wykazała formę, która przepowiada jej bardzo zaszczytną lokatę w tabeli mistrzowskiej.

W piątek rozegrano w lokalu Samsonu zawody o mistrzostwo kl. A **Hakoach** (Kraków) — **Samson**, zakończone sromotną klęską gości w stosunku 7 : 0. Poszczególne wyniki były następujące:
Gross (S) — Lehrfeld (H) 21 : 12, 21 : 6
Holländer (S) — Haubenstock (H) 21 : 10, 21 : 6
Seiden (S) — Goldberg (H) 21 : 16, 21 : 14
Gelbwachs (S) — Laner (H) 21 : 4, 21 : 16
„Gutek" (S) — Markowicz (H) 21 : 15, 11 : 21, 22 : 20
Schmidt (S) — Sandberg (H) 21 : 12, 23 : 21
Topioł (S) — Chałupowicz (H) 21 : 13, 21 : 12.

Z drużyny Samsonu wybili się w szczególności zawodnicy Gross i Schmidt, z gości Markowicz. Zawodami kierował p. Braw.

W niedzielę rozegrał Samson zawody o mistrzostwo z zeszłorocznym mistrzem drużynowym Okręgu krakowskiego i ogólnie spodziewano się zwycięstwa gości, a to tembardziej, że Samson wystąpił w osłabionym składzie brakiem zawodnika Holländra.

Zawody te **Makkabi** (Kraków) — **Samson** zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6 : 1, przyczem ogólną senzację wzbudziło zwycięstwo najmłodszego zawodnika Samsonu S. Kleina nad rutynowanym Hochbergiem. Poszczególne wyniki były następujące:
Seiden (S) — Herman (M) 21 : 12, 21 : 16
Gelbwachs (S) — Rothman (M) 21 : 9, 21 : 23, 21 : 15
Klein S. (S) — Hochberg (M) 21 : 19, 13 : 21, 21 : 17
Gross (S) — Brandes (M) 21 : 18, 17 : 21, 23 : 21 (w partji tej Brandes miał trzy meczbole)
„Gutek" (S) — Kornreich (M) 21 : 13, 21 : 18
Topiół (S) — Steinbach (M) 22 : 20, 20 : 22, 18 : 21
Schmidt (S) — Landau (M) 21 : 12, 21 : 17.

Wyróżnić należy z drużyny gości Rothmanna i Brandesa, ze Samsonu Schmidta i Gelbwachsa. Zawodami kierował p. Klausner.

W najbliższą sobotę rozegra Samson w Tarnowie zawody z przypuszczalnym mistrzem tegorocznym T. S. Wisłą z Krakowa i wątpić należy, czy mimo ambicji i umiejętności Samson potrafi wygrać z tak silnym przeciwnikiem. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu.

Rozlosowano już mistrzostwa klasy B, które rozpoczynają się w najbliższą sobotę. Do grupy tarnowskiej należą: Tarnovia, Jutrzenka, Samson II., Ż. M. S. i Gwiazda-Stern, a mistrz tej grupy rozegra spotkanie międzygrupowe z ŻKS. Makkabi Jasło. Faworytami tej grupy są Samson II. i Tarnovia.

W niedzielę wyjeżdża Samson do Krakowa, gdzie rozegra dwa spotkania o mistrzostwo kl. A, a to z Wisłą i Hagiborem. Przypuszczalnie ze spotkania pierwszego wyjdzie Samson zwycięsko, a wynik drugiego stoi pod znakiem zapytania.

W przyjacielskiem spotkaniu, odbytem w piątek w lokalu Lechji, druga drużyna Samsonu pokonała gospodarzy w stosunku 7 : 0, przyczem punkty dla Samsonu uzyskali: Schiff mł., Gruschow, Papier, Leibel, Buch, Rand.

Również w piątek odbył się w sali P. K. U. **Turniej szachowy Samson — Sekcja szachowa przy Zw. Strzeleckim,** zakończony zwycięstwem Samsonu w stosunku 8 : 1, przyczem punkty dla Samsonu zdobyli: Mgr. Perlberg, Perlberg mł., Radomyśler, Wymisner, Bernfeld, Kurz i Alban, dla Związku Strzeleckiego Danecki.

Sekcja szachowa Samsonu zamierza w najbliższym czasie urządzić spotkanie z sekcją szachową Makkabi krakowskiej, mistrzem Krakowa. O poziomie tej sekcji świadczą nazwiska jej zawodników: Kling, Abrahamer, Scheuer, Frydman, Rubinstein i inni. Spotkanie to budzi ogromne zainteresowanie i będzie biesiadą dla miłośników gry szachowej.

Jak się dowiadujemy, Walne Zgromadzenie Ż. M. S., odroczone już parokrotnie z niewiadomych nam powodów, ma się odbyć definitywnie w najbliższą sobotę.

Informują nas, że Zarząd Samsonu postanowił z wszystkich wypłaconych rachunków potrącać 1% na rzecz Kfar Hamakkabi; przykład godny naśladowania. Nie wątpimy w to, że i drugi klub tarnowski, będący członkiem W. Z. Makkabi, rozpoczął już akcję na rzecz tego funduszu.

Między 1 a 15 lutego ma się odbyć otwarcie kursów gimnastycznych Samsonu w zupełnie przerobionej sali fundacji Barona Hirscha. Należy skierować życzenie pod adresem Samsonu, aby kursy, na które nasza młodzież czeka już z utęsknieniem, w podanym terminie naprawdę się rozpoczęły.

Kto właściwie decyduje w Magistracie.

Ciekawe dość stosunki panują obecnie w Magistracie za rządów komisarycznych. Każdy urzędnik w Magistracie inaczej informuje, a załatwienie sprawy zależy tylko od widzimisię danego urzędnika.

Piszemy to na tle pewnego wypadku, który ostatnio wydarzył się pewnemu obywatelowi. Oto otrzymawszy upomnienie Urzędu Skarbowego o zapłatę większej kwoty podatku lokalowego, zwrócił się do p. wicekomisarza z prośbą o rozłożenie tej kwoty na raty.

Pan wicekomisarz rozłożył z ubolewaniem ręce, oświadczając, że po otrzymaniu żółtej kartki, Magistrat nie może już nic pomóc, że wszystko zależy tylko od Urzędu Skarbowego.

Obywatel nasz nie namyślał się długo, lecz udał się do Urzędu Skarbowego i tam ponowił swą prośbę.

Urząd Skarbowy okazał więcej zrozumienia dla prośby powyższej i rozłożył zaległość podatkową na raty, lecz z zastrzeżeniem, że Magistrat na to się zgodzi.

Obywatel nasz wraca do Magistratu i okazuje tu decyzję Urzędu Skarbowego. W Magistracie oburzenie. Urząd Skarbowy niema prawa rozkładać na raty — jednem słowem przepadło. Podatek musi być zapłacony odrazu.

Obywatel nasz, jeszcze nowicjusz w płaceniu podatków, poddał się losowi i wystarał się o potrzebną gotówkę i podatek cały zapłacił.

Jakież było zdziwienie naiwnego podatnika, gdy już po zapłaceniu podatku dowiedział się, że w Magistracie rozłożono na raty w tym samym czasie innemu podatnikowi podatek lokalowy.

A teraz pytamy się:

Czy Magistrat miasta Tarnowa ma prawo rozłożyć na raty podatek lokalowy — czy tego prawa niema.

Jeżeli ma prawo, to dlaczego czyni różnice między poszczególnymi interesantami, a jeżeli tego prawa niema, to dlaczego nie stosuje się równej miary wobec wszystkich obywateli.

Na razie wiemy, że wobec jednego obywatela Magistrat miał takie prawo, — a wobec drugiego obywatela już brak było uprawnienia.

Wdzięczni bylibyśmy za wyjaśnienie w tym kierunku.

W niedzielę 15 bm. punkt. o godz. 6.30 wieczór odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej

Walne Zebranie Ogól. Sjonistów

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania
3) Referat prez. Dra Chometa nt. „Nasza dotychczasowa praca i nasze zadania w przyszłości"
4) Dyskusja
5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu komitetowi lokalnemu
6) Wybór nowego Komitetu Lokalnego
7) Wnioski i interpelacje.

Wstęp tylko dla posiadaczy legitymacyj partyjnych.



Wykaz datków Chanukowych.

Po 5 zł. Kellerowie, Aron Choczner, Dr Mandel, Dr Spann, Wilhelm Spiro, Dr Feig. **Po 4 zł.** Dr Salz. **Po 3 zł.** Dr Funarski & Dr Speiser, Dr Schönfeld, Dr Jeckel, Dr Blumenfeld, Lek. Wandstein. **Po 2 zł.** Józef Heuman, Dr Schenkel, Hirsch Eder, Wolf Götzler, M. D. Silberman, Grünspan, Dent. Fuss, Dr Katz, Dr H. Ehrenfreund, Dr Wolf Maschler, Moses Blumenkranz, Blaserowa, Salo Rottenberg, Ladner, Kawiarnia Kirsch, Moselowa, B-cia Rubinowie. — Datki po 1 zł., 50 gr. i mniejsze wynoszą razem 69 zł.

Skarbonki: B. Umański 4.80 zł.

Ślub Ormian—Mire zebrane przez tow. Apfel i Klahr 6.60 zł.

Z okazji 60-lecia WP. Chaima Neigera zebrano na bankiecie 63.65 zł.

Wieczorynka chanukowa, urzadzona przez org. Bnej Sjon i Hanoar Hacijoni 70 zł.

Ogólny wykaz za miesiąc grudzień: Puszki ścienne 214.31, Ndarim 30.30, Chanuka 53.50, Akcja Chulda 4.—, Złota Księga 86.72, Telegramy 101.—, Na las szomrowy 10.—, Śluby 66.20, Znaczki 3.50, Różne 29.—, Skarbonki 10.70. Razem 609.23.

Z powodu spóźnienia telegramu na ślub Dichter—Wandstein, składa tą drogą p. B. Bernsteinowie 1 zł.

Jak Magistrat miasta Tarnowa zamienia kuchnie na pokoje.

Dotychczas kuchnia nigdy nie była pokojem. Czynsz najmu obliczało się według ilości pokojów, przyczem kuchnia do pokojów nie była i nie jest zaliczaną.

Podatek lokalowy zwiększa się na 12% od mieszkań czteropokojowych.

Cóż więc czyni Magistrat miasta Tarnowa, gdy mało jest mieszkań czteropokojowych? Zalicza wszędzie kuchnie do pokojów i ma już gotowy tytuł do pobierania 12% podatku lokalowego.

A przy ściąganiu podatku tego postępują organa egzekucyjne z całą bezwzględnością.

Rewiry komorników w Tarnowie.

W dniu 1 stycznia br. weszła w życie ustawa o komornikach. Komornicy ci są urzędnikami państwowymi, a pełnić będą swe czynności egzekucyjne pod nadzorem Sądów grodzkich.

Przy Sądzie grodzkim w Tarnowie urzęduje czterech komorników. Komornikami mianowani zostali st. sekr. p. Karol Janiec, st. sekr. p. Tomasz Lewandowski, st. sekr. p. Jan Krawiec i p. Tadeusz Jurnad Zajtz.

Okręg Sądu grodzkiego w Tarnowie podzielony został na cztery rewiry.

Komornikiem na rewir pierwszy jest mianowany p. Karol Janiec, na rewir drugi p. Tomasz Lewandowski, na rewir trzeci p. Tadeusz Jurand Zajtz, wreszcie na rewir czwarty p. Jan Krawiec.

Egzekucje administracyjne prowadzić będą nadal władze skarbowe przez swoich funkcjonarjuszy. — Na razie komornicy urzędują w Sądzie grodzkim w Tarnowie, lecz już w najbliższych dniach mają przenieść swe biura do wynajętych na ten cel lokali.

„Pamiętniki" Teodora Herzla po polsku [1])

Wydane obecnie „Pamiętniki" („Tagebücher") Teodora Herzla w języku polskim, wyróżniają się dodatnio zarówno swą piękną szatą zewnętrzną, jak i starannem tłumaczeniem. Z wielką doprawdy przyjemnością i satysfakcją bierze się do ręki I-szy tom dzieła (całość ma wyjść w 6 tomach), na którego ukazanie się w języku polskim czekają od wielu lat te rzesze sjonistów dla których język niemiecki jest niedostępny.

Wypełniają więc one doniosłą lukę w piśmiennictwie sjonistycznem w Polsce i nie ulega też wątpliwości, że znajdą licznych i pilnych czytelników w całej Polsce, a szczególnie w szeregach młodzieży. Bo też „Pamiętniki" nie są suchym djarjuszem czy kroniką. Stanowią one wprawdzie historję życia i działalności twórcy sjonizmu, ale historję pisaną tak żywo, tak interesująco, że czyta się ją jak dobrą powieść. „Pamiętniki" Herzla tworzą bowiem, jak powiada o nich T. Nussenblatt, najlepszy dzisiaj znawca „herzljany", — rzadkiego rodzaju wynurzenia, które porywają czytelnika i budzą zachwyt przez swoją psychologiczną głębię. A ile w sobie bogatego materjału zawierają, wskazać może choćby fakt, że jedna z najpiękniejszych może niedawno wydanych biografji Manfreda Georga [2]) o Herzlu w całości prawie opiera się na „Pamiętnikach".

To też, kto chce poznać Herzla — Człowieka — Pisarza — Polityka, kto wniknąć chce w tajniki duszy genjusza, kto śledzić pragnie, jak idea tworzy się i krystalizuje, ten z największem zadowoleniem przeczyta „Pamiętniki" Teodora Herzla. **Ecioni.**

[1]) Pamiętniki Teodora Herzla, tom pierwszy, tłum. z niemieckiego Helena Weissowa. Wydawnictwo Nowoczesne, Warszawa 1932.

[2]) Manfred Georg: Theodor Herzl, sein Leben und sein Vermächtnis. Ralph A. Höger-Verlag, Berlin — Wien — Leipzig.

Pan dyr. Zawadzki wniósł rekurs.

Dyr. elektrowni p. inż. Zawadzki wniósł do Rady powiatowej rekurs przeciw wyrokowi p. kom. Marszałkowicza, mocą którego został zwolniony ze stanowiska dyrektora.

Kronika.

Gdańska centrala niesienia pomocy ubogim Żydom ostrzega rzemieślników Żydów z Polski, poszukujących pracy na terenie gdańskim, że senat gdański wstrzymał wydawanie kart rzemieślniczych, bez których prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa rzemieślniczego jest niemożliwe. Również robotnicy nie otrzymują zezwoleń na zatrudnienie w warsztatach gdańskich. Dyrekcja P. K. P. wstrzymała wydawanie bezpłatnych biletów kolejowych osobom pragnącym powrócić do Polski, a nawet zamieszkałym w Gdańsku od przeszło 2 lat, którzy dawniej na wypadek bezrobocia otrzymywali bezpłatne bilety kolejowe.

Wielki wiec lokatorów. W sali Sokoła odbył się w ub. niedzielę olbrzymi wiec lokatorów i sublokatorów. Po wysłuchaniu referentów i dyskutentów, których mowy były utrzymywane w ostrym tonie opozycyjnym, uchwalono domagać się obniżenia stawki komornego o 50 procent zarówno w nowych jak i w starych domach, umorzenia zaległych należytości za komorne od lokatorów materjalnie zniszczonych i wstrzymania wszelkich eksmisyj.

Posiedzenie KKL. odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Z Bnei Sionu. Poniżej ogłaszamy seminarja na tydzień najbliższy:

Poniedziałek 16 b. m. — seminarjum historji sjonizmu.

Środa 18 b. m. — seminar. socjologji Żydów.

Czwartek 19 b. m. — referat tow. Tauba na temat: Sjonizm w golusie a sjonizm w Palestynie.

Początek pogadanek punkt. o g. 7.30 wieczór.

Próby sekcji muzycznej Bnei Sionu odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 7.30 wieczór w budynku Safa Berura.

Oneg Szabat. W piątek 13 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczór w lokalu klubu sjonistycznego oneg szabat. Referował będzie **Jehoszua Pernsohn** z Miszmar Haemek w Palestynie na temat: Kwestja wychowania w Palestynie.

Tarbut. W poniedziałek 16 b. m. posiedzenie wydziału o godz. 8.30 wieczór w lokalu ochronki.

Kapai. We wtorek 17 bm. posiedzenie zarządu o godz. 8.30 wieczór we własnym lokalu.

Wizo. W sobotę 14 bm. odbędzie się w sali Astorji o godz. 5.30 „Wieczór Recytacyjny Poezji Palestyńskiej" p. Gustawy Lindenbaum Kohnowej.

We wtorek 17 bm. odbędzie się X. Podwieczorek Towarzyski, połączony z referatem p. Herzmanowej na temat: Przegląd prasy kobiecej. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp 80 gr. wraz z garderobą. Goście mile widziani.

Kino dzwiękowe Apollo. Sierżant X. W głównej roli Iwan Mozżuchin.

Kradzieże. Katarzyna Bochenek z Żelazówki, powiat Dąbrowa, została zaaresztowana przez policję za kradzież obuwia na szkodę Ludwiki Ciochoń z Tarnowa, — Gertruda Bywalec, zamieszkała w Tarnowie, za kradzież gotówki z kieszeni Maksa Flamma z Cieszyna — i Paweł Gałuszka z Rzędzina za kradzież garderoby i obuwia na szkodę Izaka Schiffa z Tarnowa. Wymienionych oddano władzom sądowym, zaś skradzione rzeczy i gotówkę zwróciła policja pokrzywdzonym.

Rozbój. Dnia 2 b. m. około północy napadli sprawcy na dom Wojciecha Cebulaka w Pustkowie, pow. Ropczyce i dokonali rabunku, posługując się bronią palną, przyczem zrabowali garderobę i gotówkę na ogólną sumę około 300 zł. Jako sprawców zatrzymano Jana Kukułkę, Piotra Michałka, Andrzeja Bielańskiego i Andrzeja Michałka z Pustkowa, których oddano władzom sądowym.

Usiłowane zabójstwo posterunkowego P. P. Dnia 7 stycznia wieczorem w czasie wkraczania policji do mieszkania Zofji Matłoch w Chyszowie, w celu ujęcia poszukiwanych bardzo niebezpiecznych włamywaczy Stanisława Misiewicza i Józefa Kosińskiego z Pustkowia p. Ropczyce, posterunkowy Bomba z komisarjatu P. P. w Tarnowie został przez Kosińskiego postrzelony w prawą rękę. Misiewicz i Kosiński z powodu ciemnej nocy zdołali zbiedz, jednak zostali ujęci w krótkim czasie i oddani władzom sądowym.

W wydziale śledczym przy P. P. w Tarnowie znajdują się garderoba męska i damska, pościel różnego rodzaju, pochodzące z kradzieży, dokonanych w Tarnowie i okolicy. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór tychże przedmiotów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.